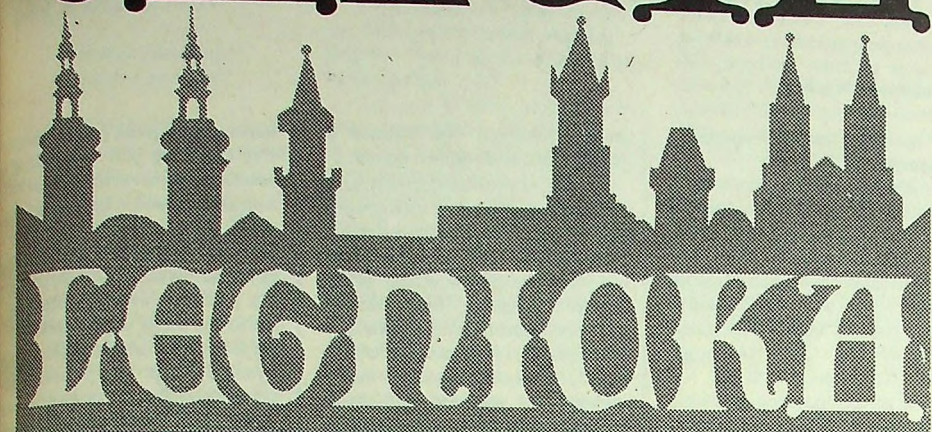


# GAZETA



Nr 158

Środa, 27 listopada 1991 r.

Cena 1000 zł

## Chwila szczerości

### ... MAMY NOWĄ POLSKĘ

Ze Stanisławem Obertańcem, dzisiaj już byłym senatorem Rzeczypospolitej Polskiej, rozmawia Tadeusz Stojek.

\* Od momentu, gdy stał się pan senatorem RP, nie minęło wcale tak dużo czasu. Dla Polski jednak - z punktu widzenia przemian ustrojowych, a tym samym gospodarczych, społecznych i politycznych - był to czas wielkiego skoku, wejścia w nowy wymiar politycznych uwarunkowań... Nie można jednak nie zauważyć swego rodzaju kryzysu świadomości, tak politycznej, jak społecznej... Dwa lata... Dużo to, czy mało? Jak pan dzisiaj patrzy na pracę Senatu?

- Moja działalność w Senacie RP była, w gruncie rzeczy, kontynuacją wcześniejszej aktywności politycznej. Stąd nie traktowałem jej nigdy w kategoriach kompromisu. I dlatego właśnie dzisiaj uważam, iż bardzo dobrze się stało, że tę kadencję parlamentarzystów skrócono... Zalo-

wać tylko mogę tego, że wybory były tak późno.

Jaki to był czas? - Rzeczywistych przemian oblicza kraj. Choć nie niezadowolone zawsze w czasie pracy senatorskiej budził fakt, iż zarówno w Sejmie, jak w Senacie ograniczyliśmy się głównie do poprawiania poprzedniego systemu. Myśle tu przede wszystkim o poprawianiu prawa. Tymczasem Polsce potrzeba gruntownych zmian w tym obszarze... Lewa strona Sejmu dbała jednak o utrzymanie swoich pozycji. Dlatego to z jednej strony zwykle współpracowała z rządem (i Mazowieckiego, i Bieleckiego), a z drugiej torpedowała wszystkie poczynania posłów i senatorów zmierzające do rzeczywistych przemian ustrojowych.

cd. na str. 2

### NIE MA HYCLA, SĄ PRZEPISY

"Gazeta Złotoryjska" ubolewa nad tym, że władza nie ma hyla i chroniska dla zwierząt, a ma przepisy LOP i Towarzystwo Miłośników Zwierząt. Zatem bezpańskie,

bezdome i bezbudne psy jak były, tak będą walorem uliczek złotego miasta.

st

### CAŁY TEN ZGIEŁK

O balaganie na lubińskich osiedlach, ulicach, trawnikach itp. pisaliśmy już kilkakrotnie. Niestety, na reakcje służb komunalnych ani my, ani mieszkańcy miasta nie możemy się doczekać. Z tego wynika, że my możemy sobie pisać do woli, bo lubińska komunalka ma inne ważniejsze sprawy na głowie. Jakże? - Tego niestety jeszcze nikt nie wie w Lublinie.

Dla podtrzymania nastroju informujemy uprzejmie lubińskie służby porządkowe, że wyjątkowy bajzel

panuje przy Alei Niepodległości (na całej jej długości), nie mniejszy przy ul. Odrodzenia, a także przy Armii Czerwonej, Kilińskiego, Kościuszki, Hanki Sawickiej... Dalej wymieniać nam się już nie chce. A na osiedla z wyjątkiem strach zaglądać.

Cały ten zgiełk... - powie ktoś z LPK, a przecież sytuacja, trudności obiektywne, wiatr w oczy itp. Odwiedzający Lubin zaś mówią: - Diabeł tam mówi - dobranoc. Ot, normalny wstyd.

(ted.)

### Kradzież w biegu

25 listopada, godzina 17.50, ulica Lotniczą w Legnicy szła do domu Janina M. W pewnym momencie usłyszała biegnącą za sobą osobę. Ani się spostrzegła, jak młody mężczyzna wyrwał jej torebkę z rąk i zbiegł między budynki. Mimo wszczętego natychmiast alarmu złodzieja nie złapano.

Janina M. straciła dokumenty, pieniądze i różne drobiazgi. Swoją stratę wyceniła na 3 mln 100 tys. zł.

Tym przykładem uczulamy wszystkich. Tego typu przypadków kradzieży kroniki policyjne notują bardzo wiele. Zdarzały się już nawet na Lotniczej.

### ZMĘCZENI KACEM

Tym tłumaczyło się dwóch czteronastolatków, których zatrzymała lubińska policja w poniedziałek ok. godz. 20.00, na ul. Modrzewiowej. Marcin N. i Grzegorz L. wybili szybę w oknie wystawowym sklepu spożywczego, skąd chcieli skraść butelkę napoju chłodzącego. Tak męczyło ich pragnienie, że nie mogli się opanować.

### RING WOLNY

Żyjemy w ciekawych czasach. Jeszcze kilka lat temu osoba przepowiadająca nagle zejście ze świata komunizmu spotkałaby się z drwiącym uśmiechem, pukaniem w czoło. Komuna padła. Mało kto przewidywał, że nastąpi to tak szybko. Jesteśmy wolni. Co z tego co mówią niektórzy, kiedy w kraju bieda, bezrobocie, afery i inne tego typu kataklizmy. Z naukowych analiz i prasowych publikacji zionie wprost pesymizmem. Będzie gorzej! Recesja, pauperyzacja, słowem, jesteśmy przegrani! W takim razie powinniśmy już dawno popętnić narodowe samobójstwo. Nie wierzymy w sukces. Oduczone nas tego. Zastanawiam się, czy nie czas już skończyć z taką postawą. Na całym świecie ludzie sukcesu robią zawrotne kariery. Popatrzmy na Stany Zjednoczone. To kraj budowany od podstaw przez takie osoby. Wierzą w siebie i potrafią to wykorzystać. Czy sukces powinien kojarzyć nam się tylko z gierkowską propagandą? Nie. Wręcz przeciwnie. Jak długo będziemy jeszcze słuchać apokaliptycznych wizji złych proroków. Przynajmniej rację naszej stałej czytelniczce, która ma już tego serdecznie dość. Bądźmy optymistami. Tylko to może nas uratować.

Fighter

## DZIŚ W NUMERZE:

\* "Nie czuję się przegrany..." \* List do piosenki P. \* Można posłuchać \* Płatna miłość \* Legnickie Kolegium \* Ligowy bilans \*

### Miesiąc za milion

Kolegium do spraw wykroczeń mieści się w Legnicy, przy ul. Wojska Polskiego. Wielu mieszkańców naszego miasta zna ten adres doskonale. Każdego dnia składy orzekające zbierają się co najmniej

trzy razy, aby zdecydować o winie kogoś z nas. Dni, w których na drzwiach sali posiedzeń wisi niezapisaana wokanda, nie ma prawie wcale.

### Z KRAJU I ZE ŚWIATA

\* Wczoraj rozpoczęło się posiedzenie Senatu nowej kadencji. Na wezwanie marszałka - seniora J. Zamoyskiego senatorowie złożyli ślubowanie.

\* Marszałkiem Sejmu został wybrany W. Chrzanowski (ZCHN). Wice-marszałkami zostali: H. Bąk (PL), A. Kern (PC), J. Kurczewski (KL-D), D. Wójcik (KPN) i J. Zych (PSL).

\* Wieloletniego więźnia zażądał prokurator dla byłych oficerów SB oskarżonych o uprowadzenie i znęcanie się nad działaczami toruńskiej "Solidarności" w lutym 1984 r.

\* Minister K. Skubiszewski podpisał w Strassburgu Konwencję Praw Człowieka, tym samym Polska jako 26 kraj została przyjęta do Rady Europy.

\* Negocjatorzy z Kongresu USA zaaprobowali wykorzystanie 500 mln

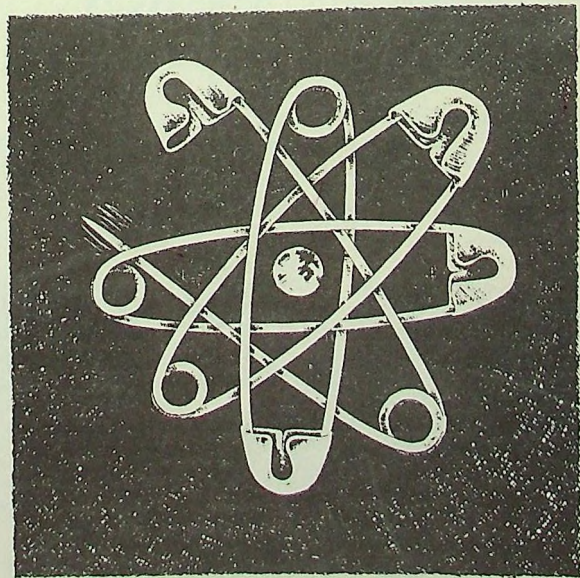
dolarów z funduszu obrony na doraźną pomoc żywnościową i lekarstwa dla republik radzieckich w nadchodzącej zimie oraz na pomoc w likwidacji połowy broni jądrowej w ZSRR.

\* Syria nie jest przeciwna udziałowi w rozmowach z Izraelem, w tym także wielostronnych, jeśli będą one częścią sprawiedliwego i globalnego uregulowania sytuacji na Bliskim Wschodzie i zakończą się po sakończeniu negocjacji dwustronnych.

\* Stany Zjednoczone przekazały Filipinom kontrolę nad bazą lotniczą Clark.

\* Obradowała Rada Ministrów. Głównym punktem obrad był projekt raportu o stanie państwa oraz założenia przyszłorocznej polityki społeczno-gospodarczej.

### GALERIA SATYRYKONU



Valentin Druzhynin



## Więści z legnickiego Ratusza

\* 27 listopada br. zbiera się Zarząd Miasta Legnicy. Porządek dzienny przewiduje między innymi przyjęcie projektów uchwał Rady Miejskiej dotyczących: nabycia nieruchomości gruntowych od Skarbu Państwa, ustalenia opłat za użytkowanie wieczyste lub zarząd gruntami,

oddania nieruchomości w dzierżawę oraz w sprawie podatku od posiadania psów.

Zarząd Miasta rozpatrzy sprawozdanie z realizacji budżetu miasta za dziesięć miesięcy br. oraz omówi założenia do projektu budżetu na rok 1992.

## Więści z chojnowskiego Ratusza

\* Sytuacja rodzin najuboższych w mieście, podobnie zresztą jak i w innych okolicach kraju, nie jest godna pozazdroszczenia.

Stąd każda, nawet najdrobniejsza pomoc, może mieć swoje znaczenie. Oprócz powołanych do tego typu działalności placówek MOPS czy PCK także Urząd Miejski (dzięki osobistej interwencji burmistrza Dariusza Jedynaka) próbuje włączyć się do grona pomagających. Na początek - uzyskano z Duszpasterstwa Parafii Wrocław - Zakrzów - pomoc w postaci darmowej "Milupy" dla dzieci do jednego roku życia. Skorzystało już z niej 21 rodzin. Pozostałych potrzebujących zapraszamy do chojnowskiego Urzędu Miasta codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godz. od 8.00 - 15.00, pokój nr 19.

Burmistrz miasta składa serdeczne podziękowanie na ręce księdza proboszcza S. Stanety z Duszpasterstwa Rzymko-Kat. Parafii św. Jana Apostoła z Wrocławia - Za-

krzów za ofiarowaną miastu odżywkę dla najuboższych dzieci.

\* Już wkrótce przetarg na sprzedaż garaży przy ul. Złotoryjskiej.

\* Minister Transportu i Gospodarki Morskiej w Warszawie

"Zarząd Gminy Chojnów zaniepokojony jest likwidacją połączeń kolejowych na trasach lokalnych Legnica-Chocianów. Zamknięcie tych linii uniemożliwi dojazd do szkół i zakładów pracy mieszkańcom Chojnowa i Chocianowa. Natomiast komunikacja PKS nie jest w stanie zastąpić połączeń kolejowych, gdyż nie zapewnia przewozu dużej liczby osób w krótkim czasie w godz. szczytu. Czas przejazdu autobusu jest dłuższy (do 2 minut). Uwzględniając powyższe proszę uprzejmie o podjęcie działań mających na celu dobro mieszkańców naszej gminy i gminy Chocianów.

Z poważaniem Wójt Gminy Chojnów.

mgr inż. Włodzimierz Borucki

## Co dalej ?

Wczoraj, podczas posiedzenia Prezydium Sejmiku, omawiana była możliwość współpracy pomiędzy KGHM "Polska Miedź" S.A., a samorządami terytorialnymi. Przedstawione zostały również plany i koncepcje przekształceń w kombinacie.

W dziale produkcyjnym (huty i kopalnie) nie ma jeszcze konkretnych ustaleń jaki kierunek prywatyzacji obrać, gdyż nie jest znana polityka gospodarcza państwa. Prawdopodobnie zakłady te będą spółką z kapitałem zagranicznym. Natomiast jeżeli przepisy ustawy o przedsiębiorstwach państwowych nie ulegną zmianie, rozważana jest propozycja aby zakłady te funkcjonowały jako przedsiębiorstwa państwowe, z zachowaniem Zarządu i

Rady Nadzorczej.

Planuje się objąć powszechną prywatyzacją wydziały przetwórcze, a udziałowcami byłyby podmioty gospodarcze z kraju i z zagranicy. Z inwestorów zagranicznych brani byłiby pod uwagę tylko ci, którzy gwarantowaliby rozbudowę tego działu i nie zagrażali utrzymaniu produkcji.

Zakłady pomocnicze prywatyzowane będą w każdej dowolnej formie według obowiązujących przepisów. Będą posiadały dużą samodzielność w znajdowaniu i oferowaniu usług na rynkach krajowych i zagranicznych. Jednak przewiduje się, że nadal będą powiązane z kombinatem.

## LEGNICKIE MIGAWKI

Fot. M. Pawelek



Legnica '91

Nowy Manhattan

## Wywiady GL

# ... MAMY NOWĄ POLSKĘ

Dokończenie ze str. 1

\* I to był powód słynnego "przyspieszenia"?

- Główny - tak. Wcześniej jednak musiało dojść do wyartykułowania różnic politycznych w samym OKP. Na pewno stwierdzenie to nie przysporzy mi zbyt wielu zwolenników, ale uważam, iż dobrze się stało, że nastąpił podział. Tuszowanie różnic poglądowych w OKP nie mogło sprzyjać rozwojowi demokracji. Nie widzę niczdrożnego w tym, że w łonie OKP powstawały frakcje polityczne - najpierw PC, potem ROAD. To naturalne zjawisko. Poza tym ukrywana, fałszywa jedność była czynnikiem hamującym rozwój życia parlamentarnego i politycznego. Proszę pamiętać, że wcześniejsze zdominowanie poglądów OKP przez jego kierownictwo, dziś związane głównie z UD niszczyło demokrację parlamentarną. Efektem podziału zaś musiało być "przyspieszenie".

\* No, właśnie. Powstawały nowe wartości w kategoriach politycznych. Czy jednak taki obrót wydarzeń w parlamencie sprzyjał realizacji programów wyborczych poszczególnych członków Sejmu i Senatu? Czy pan uważa, że pana program wyborczy udało się zrealizować?

- Uważam, że jeżeli politykowi uda się zrealizować przynajmniej 30 procent deklaracji, to już jest sukces. Mnie udało się więcej. Dzięki temu mogę śmiało powiedzieć, że mój program wyborczy, obliczony na cztery lata, został zrealizowany w ciągu dwóch lat. Proszę spojrzeć realnie - mamy nową Polskę. Uchwycenie strategicznych miejsc dla jej przeobrażenia uważam za największy sukces minionej kadencji parlamentarnej. Nie oznacza to oczywiście, że wszystko poszło po naszej myśli. Wystarczy przyrzeć się polityce kadrowej. Najważniejsze jednak jest to, że udało się dokonać zmian na kluczowych stanowiskach w państwie. Myślę tu przede wszystkim o wojsku, policji, prokuraturze, bankach, o izbach skarbowych...

\* Czyli, nie mogło obyć się bez "polowania na czarownice", bez swego rodzaju wojny presonalnej? Wybacz pan, ale dla mnie zabrakło w tym wszystkim zwyczajnej wymiany pokoleń. Nie możemy się jakoś zdobyć tendencji martyrologicznych i kombatanckich...

- Rzeczywiście, mamy takie przyzwyczajenia. Chociaż musi pan wiedzieć, że nie można ludzi tak sobie wymieniać. Wypowiadanie wojny całej nomenklaturze - zwłaszcza gospodarczej - traktuję jako, co najmniej, nieporozumienie polityczne. Każdy nowy ustrój powinien sobie przygotowywać nowe kadry, pro-

mować młodych. Nie oznacza to jednak, że starych winien deptać...

Myślę, że problem jest w tym, że w trakcie przemian ustrojowych potraktowano Polskę jako normalne państwo. Tu tkwił poważny błąd. Jesteśmy przecież w stanie przejściowym i musimy funkcjonować specjalnie uwarunkowania prawne - i w przepisach, i polityce kadrowej.

\* Drażliwy to temat. Nie ma co ukrywać, że pojawiło się wśród Polaków zwątpienie... Kredyt zaufania do nowej władzy jakby wygasł, a do tego wszystkiego pojawił się kryzys autorytetów...

- Jeżeli będziemy gruntownie przebudowywać państwo, to nie ominiemy wstrząsów społecznych. Podam tutaj najbliższy mi przykład, a mianowicie sytuację w służbie zdrowia. Dogłębne zmiany w funkcjonowaniu tej sfery muszą doprowadzić do wielu redukcji kadrowych, kreacji wiedzy i umiejętności wprowadzenia rachunku ekonomicznego... A to się już budzi sprzeciw środowiska. Nie możemy jednak konserwować starych układów.

Oczywiście, można przegrać z żądaniami społecznymi. Mimo tego, podejmowanie niepopularnych decyzji uważam za konieczność. Wierzę, że nowym parlamentarzystom starczy sił i odwagi, by wychodzić poza populistyczne schematy. Najważniejsza w tym wszystkim jest silna Polska.

\* A co z potęgującym się niezadowolaniem społecznym?

- Trzeba szanować społeczeństwo, które zawierzyło nowej władzy. Ma pan jednak rację, czas tego zawierzenia powoli się kończy. Łączy się to jednak z mechanizmem autorytetów. Dość powiedzieć, że autorytety w lokalnych społecznościach jeszcze się nie wykształtowały. Istnieją tylko postacie szczególnie nagłośnione poprzez środki przekazu. Liczą się dzisiaj liderzy w Warszawie. Gdyby było inaczej, to nie doszłoby do takich pomyłek personalnych w ostatnich wyborach.

Oto posłami zostają ludzie "umoczeni" w poważne afery. Wystarczy spojrzeć na nasze województwo. Sprawa DECO BANKU jest konsekwencją zarzucenia realiów. Czy pan zauważył, że w tej sprawie wyodrębnia się tylko jednego winnego, Irminda Bochenia. O drugim, a w zasadzie tym najważniejszym winowajcy, Tadeuszu Pokrywece jakby cicho. Schował się on w tej chwili za plecami autorytetów w swojej partii. Pograża ludzi, aby oślonić siebie. Gdybym przykładowo ja był "umoczony" w tą aferę, to prasa na pewno nie zostawiłaby na mnie suchej nitki.

\* Czy przypadkiem nie prze-

mawia przez pana goręcy porażki? Czy czuje się pan przegrany w ostatnich wyborach? Przecież nie zebrał pan potrzebnej ilości podpisów...

- Nie czuję się przegrany. Teraz będę miał wreszcie czas dla rodziny i dla realizacji własnych planów... Teraz już mogę o tym powiedzieć - moja taktyka miała być taka: dr Juroś wystartuje na posła, a ja na senatora. Gwarantowało to pewien sukces mojej partii. O autorytecie doktora Jurosa nie muszę mówić. Partia (Porozumienie Centrum - przyp. T.S.) jednak zdecydowała inaczej. Nie mogłem więc ostabić naszej pozycji. Dlatego problemem było tylko wyjście z tej sytuacji twarzą... zabrakło mi bardzo mało podpisów. Najważniejsze jednak jest to, że senatorem został mądry, uczciwy człowiek. Poza tym uważam, że układ sił politycznych po wyborach jest w naszym województwie zrównoważony. Osobiście cieszę się z sytuacji w Zarządzie Miasta i Radzie Miejskiej w Legnicy. Wierzę, że obecny skład Zarządu Miasta wróży miastu dobrą przyszłość.

\* A czego życzyłby pan nowym parlamentarzystom?

- Przede wszystkim konsekwencji i uporu. Uważam bowiem, że presja sytuacji gospodarczej i ulicy spowoduje mocniejsze decyzje w tym względzie. Oby to tylko nie było szukanie kolejnej cudownej recepty. Dużo zależy od tego, jakie będzie prawo. Zaszłości, niestety, wciąż wiążą nam ręce. W naszym województwie tworzy się dodatkowo jeszcze jedna szansa. Trzeba mądrze zagospodarować tereny, obiekty i majątek przejęty od Sowietów. Przyjdzie czas na ściąganie tu poważnych biznesmenów. Boję się tylko, żeby tej szansy nie zaprzepaszczono.

\* Pan natomiast...

- Na pewno ograniczę swoją aktywność polityczną. W tej chwili już tworzę własną rozgłośnię radiową - legalną. Na razie - wbrew temu, co głosi fama w mieście - borykam się z trudnościami finansowymi. Trochę się zapożyczyłem, bo to "Elpo" - wbrew temu co głoszą - nie należy do mnie. Stąd - jak wszyscy - cierpię na brak gotówki. Wierzę jednak, że tak trudne zadanie jak stworzenie radia lokalnego skończy się sukcesem.

Ponadto chciałbym doprowadzić do końca sprawę Ośrodka Onkologicznego w Legnicy. No i oczywiście będę nareszcie bliżej moich dzieci. One potrzebują przecież ojca.

\* Życzą zatem powodzenia. I proszę pozdrowić swoje pociechy. Dziękuję za rozmowę.

## KRONIKA POLICYJNA

### Legnica

\* W nocy z 24/25 bm. kolejne już włamanie odnotowano w warsztacie samochodowym przy ul. Dobrzejskiej. Złodzieje skradli narzędzia i części samochodowe warte około 15 mln zł.

\* 25 listopada ok. godz. 16.00 Ireneusz K. z ul. Głogowskiej wpuścił do swojego mieszkania dwóch mężczyzn, którzy pobili go i skradli kurtkę. W sumie bandyci zagrabili łup wartości 300 tys. zł. Ofiara rozpoznała wśród napastników Ma-

cieja Dz. Policjanci penetrując okoliczne meliny, natrafili na poszukiwanego, który akurat przepijał swój łup. Został zatrzymany do dyspozycji prokuratora.

### Lubin

\* W okresie 22-25 listopada złodzieje dostali się do budynku budowanego budowie na osiedlu Ustronie IV. Skradli 16 liczników na wodę, 16 baterii łazienkowych oraz taką samą ilość baterii zlewozmywakowych. W sumie wartość kradzionego wyposażenia wyniosła 12 mln zł.

### Gromadka

\* W nocy z 23/24 listopada w miejscowości Patoka włamali się złodzieje do sklepu ogólnospożywczego. Skradli kawę, czekoladę i papierosy. Łączna wartość łupu wyniosła 5 mln zł.

Panie Redaktorze! Z coraz większym zainteresowaniem czytam Waszą gazetę, chociaż nie twierdzę, że jest "bardzo dobra" czy też "najlepsza". Stanowczo za dużo w niej błędów (nawet ortograficznych!), często też wydaje mi się, że czytam typowego "brukowca". Krwawe, policyjne sensacje, są pewnie chętnie czytane, ale nieraz chyba z nimi przesadzacie, skupiając nimi pierwszą stronę!

Podoba mi się u was wasza bezkompromisowość w odstawianiu niektórych tajemnic z życia naszych bonzów. Chodzi mi tu głównie o posła, którego sam wybrałem, Józefa Pawlaka. Krew mnie zalewała, gdy patrzyłem wówczas na kandydatury tych "spadochroniarzy" z Warszawy - Szamajdzińskiego, Zalewskiego, czy też tego "dowcipnisia" od Rewińskiego... I oni przeszli! Jak za komunę, mamy posłów przywiezionych w tecze, a wydawało mi się, że jak odstawiliśmy Wilka na rzecz Bocheń, będzie już inaczej. Tymczasem nasz Bocheń się zbisurmanił (takie jest moje zdanie), a sprawy zostały po staremu! Dlatego głosowałem na Pawlaka, boć to przecież nasz człowiek, z naszego województwa. W dodatku - ze wsi, z którą i ja jestem poniekąd związany, choćby poprzez pochodzenie. Gdy czytałem Waszą pigułkową gazetę, zalała mnie krew. Dlaczego chcecie go skompromitować, kto za wami stoi - myślałem.

Pewnie jesteście związani z tą warszawską mafią! Pan, Redaktorze Naczelny, spędził tam w końcu kilka ładnych lat i to na eksponowanych stanowiskach. Tak przynajmniej mówią na mieście.

Przeczytałem dzisiejszy numer i od razu postanowiłem napisać i przynieść Wam mój list. Myślę, że go może opublikujecie?

Po tym drugim artykule, zamieszczonym we wtorkowym, 157 numerze "GL", wiem już na pewno, że nie blefowaliście, że mamy do czynienia z bardzo poważną sprawą. A ja oczywiście, zostałem wystrychnięty na dudka... Dlaczego wcześniej o tym nie pisałoście? Jak ja teraz mam wierzyć facetowi, który niby reprezentuje mnie, moje interesy, a który jest zwykłym kłamcą i - co najważniejsze - złodziejem? Piszecie, że siedział za fałszerstwa związane z korzyściami majątkowymi. Był wówczas kierownikiem wydziału w WZKR. Wyszedł z "pierdła" i co? Od razu gospodarstwo rolne, od razu wyższe stanowisko - wiceprezesa nowo powstałego Wojewódzkiego Związku Kolek Rolników i Organizacji Rolniczych? Spadkobiercy instytucji, którą wcześniej okradł w sposób bezzelny, za co został ukarany? Kto na to zezwolił, kto go awansował - z więziennego pasiakia przebrał w garnitur arcyważnego działacza, urzędnika? Pytam się - kto? Pewnie nigdy nie uzyskam odpowiedzi na to pytanie, bo ludzie, którzy mogliby cokolwiek szepnąć, dawno już odeszli, a teraz trzymają język za zębami, jak ci w procesie toruńskim. To ja się pana pytam, za waszym pośrednictwem, panie Pawlak, jak to wszystko było, dlaczego pan się tak lajdaczył, kto pana pchał, kto podtrzymywał? I dlaczego pan, tając to wszystko, zdecydował się kan-

dydować do Parlamentu? Wystrychnął mnie pan na dudka, nie dاریj tego panu nigdy!

Z całą stanowczością domagał się będę relegowania pańskiej niecnej osoby z sejmowych ław! A pana, Panie Redaktorze Naczelny, skoro już Wasza gazeta wywołała cały skandal, zapytuję: jakie są teraz możliwości? Jak pozbyć się złodzieja w Sejmie, który ma nas reprezentować? Czyję się podwójnie oszukany!

Przepraszam za zbyt porywczy ton mojej wypowiedzi, ale naprawdę jestem wstrząśnięty Waszymi publikacjami. Proszę jednocześnie o zachowanie do wiadomości redakcji mojego nazwiska i imienia, bo takich ludzi, jak pan poseł (mój Boże) Pawlak stać chyba na wszystkim.

Wyborca

Od Redakcji:

Proszę Pana, my też jesteśmy wstrząśnięci. O przestępczej działalności pana Józefa Pawlaka pisaliśmy jednak już w czasie trwającej kampanii wyborczej do Sejmu. Widać nie czytał pan wówczas naszej gazety. A szkoda... Może teraz nie miałby pan takich wyrzutów sumienia?

Chcemy pana poinformować, że nasze ostatnie publikacje na temat przeszłości pana Pawlaka zostały przesłane do Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL w Warszawie, do Marszałka i Kancelarii Sejmu RP. Co dalej? Nie do nas należy decyzja.



TEXACO

## Nowo otwarta STACJA PALIW

w Złotoryi  
ul. Legnicka (POM)  
CZYNNA CAŁĄ DOBĘ,  
poleca

ET94 - 5.100, - ET98 - 5.350, ON - 3.400,-

oraz atrakcyjne akcesoria  
samochodowe,

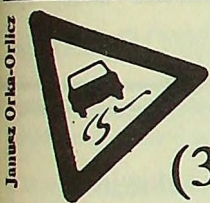
a także napoje, słodycze, papierosy

### ZAPRASZAMY!

#### Ogłoszenia drobne

Sprzedam samochód tarpan, rocznik 1991 lub zamienię na samochód fiat 126 rocznik 1990-1991  
Wiadomość: Udanin 75

Wydzierżawię pomieszczenie o pow. 250 m<sup>2</sup> - nadaje się na każdą działalność. Wiadomość: tel. 604-26.



# TAKSÓWKA 1001



(31)

Kolecki siedział w swojej kanciapie, pił kawę i zastanawiał się czy pójść na policję, czy jeszcze zaczekać? W końcu Kręcika nie było dopiero od dwóch dni. Czasami zdarzały mu się dłuższe bumelki. Ale wtedy przynajmniej przysyłał kogoś z wiadomością, lub telefonował... Gdyby nie afera z tym podstawionym policjantem, nie zwracałby sobie głowy nieobecnością mechanika. Ale teraz? A poza tym - ten podły szantaż!

Znał dobrze przeszłość Kręcika, wiedział, że wszystkiego się można po nim spodziewać, chociaż ostatnio Antek jakby się uspokoił. Nagle palną się w czolo.

- Toć wszyscy przestępcy tak postępują! Jak mają w planach kolejny numer, siedzą zwykle jak trusie, starając się pokazać wszystkim z jak najlepszej strony... Ot, jak choćby ten, no jak mu tam było, ten u Chandlera...

Wyjął z szuflady piersiówkę, nalał sobie setkę, wypił, "zakąszając" kawą. Zapalił ekstra-mocnego i wyprostował na krześle.

- Ech, Zbychu, Zbychu - pomyslał. - Za dużo czytasz kryminałów...

Wyjął z teczki "Trybunę", do której przyzwyczaił się, gdy była jeszcze "Trybuną Ludu". Jakoś najbardziej mu pasowała z centralnych gazet. Przejrzał relację z pierwszego posiedzenia nowego Sejmu, prze-

czytał wypowiedzi posłów z lewicy, potem sport i wreszcie otworzył na stronie siódmej, poświęconej wydarzeniom z kraju. Na tej kolumnie zawsze było sporo "kryminalków", pisali też o wypadkach drogowych. Chociaż, jeśli chodzi o wypadki, to wolał czytać "Legnicką". Oni pisali nawet o drobnych stłuczkach i na tej podstawie Kolecki wiedział już, ilu do niego zgłosił się wkrótce klientów...

Od razu wpadł mu w oczy ten tytuł. "Makabryczna zbrodnia w Ostrołęce" ... Założył okulary. "Przedwczoraj, 24 bm., nieznanemu dotąd sprawcy (sprawca?), dokonali okrutnej zbrodni na 35-letniej Krystynie O., w jej mieszkaniu przy ulicy Kolbego. Została ona zaskoczona przez bandytów, gdy przebywała samotnie w swoim M-3. Według biegłych z zakresu medycyny sądowej została ona uderzona łepokrawędziastym narzędziem kilkakrotnie w głowę, co spowodowało jej śmierć.

Niejasny jest jeszcze motyw zabójstwa. Mieszkanie nie zostało splądrowane, ale nie wyklucza się tła rabunkowego. Jak informuje nasz korespondent, najciekawsze jest to, że w całą sprawę zamieszany jest ponoć policjant z komendy w Legnicy. Są to jednak nie sprawdzone i niepotwierdzone wieści, dlatego też czekamy na oficjalne stanowisko MSW w tej sprawie.

- Rany boskie, od nas? - Kolecki aż zakrztusił się kawą. - Ciekawe, kto?

Teraz wiedział już na pewno, że pojedzie na komendę. Ciekawość, ta cholerna ciekawość! Może to ten Kłys? Wejść, niby to poinformować

o zaginięciu Kręcika, a przy okazji czegoś się dowiem, coś wyniucham - kombinował.

Już wkładał kurtkę, gdy nagle przyleciał Kacperski.

- Szeffie, jakiś facet do pana. Mówi, że z policji - gadał podekscytowany. Cóż, wszystkim jego pracownikom zadziałała na wyobraźnię ta wieść o szantażu, wyczytana w "Be".

- Zatrzymałem go przy bramie, powiedziałem, że sprawdzę, czy pan jest. To co mam mu powiedzieć? - Dopytywał Kacperski.

- A co ty sobie wyobrażasz? Że ja się ukrywam przed policją? Zwariowałeś? Ja nie mam nic na sumieniu. Dawaj go tu natychmiast!

Po chwili wszedł młody, chudy jak szczapa, wysoki mężczyzna.

- Dzień dobry. Moje nazwisko Piechocki, jestem z wojewódzkiej - powiedział i sięgnął po legitymację. Kolecki przytrzymał jego rękę, uważnie przyjrzał się zdjęciu, przeczytał wszystkie adnotacje.

- Przepraszam, ale nie znam pana, a muszę wiedzieć, z kim mam do czynienia. Pan rozumie, ja po tych szantażach nie dowierzam już nikomu.

- Wcale się nie dziwię, panie Kolecki. Ale chyba nie ma pan teraz żadnych wątpliwości co do mojej osoby?

- Nie, rzecz jasna, że nie. Proszę usiąść, o, tu. Trochę tu u mnie ciasno, ale cóż, nie stać mnie na luksusy. To tylko ludziom z zewnątrz, spoza branży, wydaje się, że my zbijamy kokosy.

- No, chyba tak źle nie jest w pańskim biznesie? Studiuję uważnie

chronikę policyjną w "GL" i myślę, że jak nasi kierownicy będą tak dalej jeździć jak każda, roboty panu nigdy nie zabraknie.

- A, wie pan, szlag mnie nieraz trafia. Niby każdy wypadek, każda stłuczka, to dla mnie świeży pieniądź, ale jak pomyślę, albo przeczytam, jaka tragedia się za tym kryje, to niech pan mi wierzy, wolałbym tej forsę nie oglądać... O, na przykład ta tragedia na Waszkiewiczza... Kobieta szła spokojnie na jakąś tam gimnastykę odchudzającą, callanetics, czy jakoś tam, w każdym razie bardzo modne wśród kobiet ostatnio. Moja stara też na to chodzi. Do "Atrium", jak i tamta. I co? Pijany pajac ściął ją na chodniku! A propos, ponoć był to lekarz? "Legnicka" pisała, że miał prawie dwa promille w sobie!

- Cóż, głupota nie wybiera... Lekarz, czy śmieciarz - po wódce tacy sami. Ale przejdźmy do rzeczy, bo ja nie przyjechałem do pana po to, by analizować przyczyny wypadków drogowych.

- Domyślał się... - Panie Kolecki, czy od tamtych wydarzeń, od tego szantażu, od tragicznej śmierci Nadziejaka, nie się nie wydarzyło? Nic nie wzbudziło pańskich podejrzeń?

Kolecki ważył w myślach: powiedzieć o nieobecności Kręcika, czy nie? W końcu zdecydował się na przeczekanie. Niech on zacznie...

- Hmmm, nie, chyba nie takiego nie miało miejsca. Chociaż...

- Co - chociaż?

- Może to nie ważne, ale moja ekipa jest jakaś podenerwowana, podekscytowana. Ot, na przykład pana nie chcieli od razu do mnie

wpuścić. Poniekąd - trudno się im dziwić, takie rzeczy nie dzieją się codziennie...

- Ale mam nadzieję, że o sprawie zabójstwa naszego funkcjonariusza, który udawał tu mechanika nie wie nikt z pańskich pracowników?

- Nie, co to to nie, chyba, że mówią o tym na mieście. Ja powiedziałem im to, co kazał Kłys, no, ten wasz komisarz, czy inspektor.

- Wiem, wiem, o kogo chodzi.

- Panie inspektorze, ja w tych waszych nowych stopniach chyba nigdy się nie potąpię! Kiedyś było wszystko jasne: kapral to był kapral, a kapitan - kapitan...

- Dobra, dobra, przyzwyczaił się pan i do tego, tak, jak do nieuzywania słowa "towarzysz". Ale - jeszcze raz - do rzeczy. To twierdzi pan, że u pana wszystko w porządku?

- Tak.

- I nikogo panu nie brakuje w warsztacie?

Kolecki wyczuł, że coś jest nie tak, że ten policjant coś wie o nieobecności Kręcika. A nuż ten skurwiel coś przeszkrobał?

- No, niby od dwóch dni nie ma Kręcika, ale to u niego nie pierwsza. Lubi czasem zabalować...

- Panie Kolecki, Antoniego Kręcika znaleziono martwego w rowie, przy drodze między Różanem a Makowem Mazowieckim. Jeszcze w województwie ostrołęckim. Telefonogram przyszedł dzisiaj nad ranem. Najprawdopodobniej - został wyrzucony z samochodu.

Kolecki zbłądził. Czuł, jak drętwieje mu język.

c.d.n.

# PŁATNA MIŁOŚĆ NA PROWINCJI

Miejsce: - nocny klub w hotelu. Czas - 12 listopada 1991r., od godz. 20, do północy: osoby - Monika, lat 29, panna, pielęgniarka: Agata lat 25, panna mgr. psychologii, Ewa, lat 21, panna, wykształcenie zawodowe włókiennicze. Znaki szczególne - ładne, zgrabne, seksowne dziewczyny.

**MONIKA:** Jak się zostaje prostytutką? Albo z przypadku, albo z powołania! Zaczęłam wcześniej, w wieku 12 lat. Potem chodziłam z kolejnymi sympatiami i zabawiałam ich w łóżku. W końcu doszłam do wniosku, że można łączyć przyjemne z pożytecznym. Sprzedawanie siebie stało się sposobem na życie.

**EWA:** Ja kontynuuję rodzinne tradycje. Moja mama trafiła do branży, bo lubiła luksusowe życie, a nienawidziła pracować.

**AGATA:** Nasze zarobki? Na pewno na prowincji są mniejsze możliwości, niż w Warszawie, czy na wybrzeżu. Miesięcznie? Około 6 - 8 milionów złotych.

**EWA:** Konkretnie? Za "numer" bierzemy 100 dolarów. Oczywiście nie jest to stała stawka. Cena zależy od wielu czynników - Jak pora roku, popyt, kurs dolara. Jeśli facet jest "napalony" i bogaty, wtedy podbijamy takse. Sporo również zależy od wieku i aparycji klienta. Na przykład wczoraj miałam niemieckiego dziadka, więc zażyczyłam sobie 300 dolarów. Kiedy trafia mi się oblesny gbur, wtedy sporo wypijam i jest mi wszystko jedno kto mnie kocha.

**MONIKA:** Mam swoją zasadę: to ja wybieram klienta i stawiam warunki. Ponadto nigdy nie zaczepiam faceta, nie prowadzę z nim żadnej gry. Ale z drugiej strony, potrafię mieć gest i pozostać z nim gratisowo do rana.

A czasami, następnego dnia ma zniżkę trzydziestoprocentową.

**AGATA:** Przepraszam, ale ja tylko raz "pracowałam" za darmo. Tego Murzyna pewnie zapamiętam do końca życia: Senegalczyk, student i Boże, co on ze mną wyprawiał? Zresztą Murzyni są znakomitymi kochankami.

**MONIKA:** Nie jesteśmy rasistkami. Nieważne, czy to Murzyn, Arab czy Wietnamczyk. Najważniejszy dla nas jest portfel. Po czym poznajemy zasobność kieszeni klienta? Każda z nas ma swoje wypróbowane sposoby. Mnie wszystko o mężczyźnie mówią jego... buty.

**EWA:** Gdy "kontrakt" zostaje zawarty, w hotelowym pokoju zaraz proszę o forszę. Nie można dać się oszukać. Potem idę do łazienki i chowam pieniądze. Gdzie? W odzieży mam specjalnie przygotowane

"skrytki". Następnie jest czas na obowiązkowe mycie i do roboty...

**MONIKA:** Klienci mają różne wymagania. Najpopularniejsza jest pozycja "po bożemu", gdy chłopcy zaspokoją popęd, wtedy dopiero chcą improwizować. Klient nasz pan, więc jak wymaga i płaci, to mogę się kochać nawet na lampie. Miłość francuska? Dlaczego nie? - cena 200 dolarów.

**AGATA:** Ja jestem najbardziej konkretna. Moi rekordziści mężczyźni? Jak Boga kocham, raz zdarzył mi się pewien marynarz, który zrobił 12 "numerów". Ale przeważnie panowie są mocni w gębie. Najczęściej jednak zmęczeniu alkoholem i wrażeńiami po pierwszym stosunku zaspiają jak niemowlaki. Powiem jeszcze jedno, że najdziwniejszymi klientami są nasi, żonaci rodacy - chcą szybko, "po bożemu", po cichu, ale... tanio!

**MONIKA:** Czy żal mi ich żon? Nie! Przecież to one są winne. Jeśli mąż wydaje ponad milion złotych po to, żeby zaspokoić popęd, to albo ma za dużo pieniędzy, albo w małżeństwie nie dzieje się najlepiej. Ale jak on każdego wieczoru słyszy: boli mnie głowa, czy: chce mi się spać...

**AGATA:** Najgorsi i najbardziej "upierdliwi" są faceci z kompleksami. Ci, dla których prostytutka ma być lekarstwem na impotencję. Z nimi mamy same kłopoty: najpierw się żalą nad sobą, potem wspólnie tracimy cenny czas, a na końcu jest płacz i prośba o ratunek.

**EWA:** A ilu jest facetów zakompleksionych z powodu małych falusów? Przecież wymiary nie są najważniejsze. Miałam wspaniałych kochanków z przeciętnymi rozmiarami. Zdarzali się też panowie, którzy w spodniach nosili prawdziwy wybrzek natury, na którym mogliby dźwigać wiadra z węglem i w łóżku byli do niczego.

**AGATA:** AIDS? Każda z nas boi się "adidas". Jak się zabezpieczamy? Prezerwatywami i własnym nosem. Każda z nas stara się własnym "rentgenem" prześwietlić klienta. Ryzykujemy. Dlatego korzystamy tylko z zachodnich prezerwatyw. Polskie kondony są sztywne i pękają jak sylwestrowe baloniki.

**EWA:** I ciąża w najlepszym przypadku może być gotowa. Nie pracując w płodne dni, ale licha nie śpi.

**AGATA:** Oczywiście, że w niedalekiej przyszłości chciałabym mieć dzieci. Poważnie myślę o założeniu rodziny, o mężu, najlepiej obcokrajowcu. Nieźle by było, żeby mógł nim zostać jeden z moich znajomych z łóżka. Wtedy przynajmniej miałabym czyste sumienie, gdybym ślubowała przed ołtarzem. Dużo prawdy jest w stwierdzeniu, że prostytutki po zakończeniu swojej kariery bywają dobrymi żonami i matkami.

**MONIKA:** Najtrudniej jednak odejść z branży. Trudno zaspokoić tę żądzę pieniądza. Czasami mam dość: stresów, nocnych orgii, hałasu, lokali, spoconych chłopaków. Już kilka razy mówiłam, że kończę, a potem przedłużam termin odejścia jeszcze o tydzień, miesiąc, rok...

**AGATA:** Prawdą jest, że sporo zarabiamy, ale mamy też duże koszty własne: fryzjer, ciuchy, kosmetyki, czy wizyty u lekarza. Pewnie, że miesięcznie odkładam kilka milionów. To ma być mój kapitał, lub wiano. Przecież mam jedno życie i muszę się w nim jak najlepiej ustawić.

**EWA:** A czasy są trudne. Każdy chce na nas zarobić: kelner, bramkarz, taksówkarz. Poza tym konkurencja jest coraz większa. Drożyzna i bezrobocie tworzą nowe kadry cór Koryntu.

**AGATA:** Czy mam wyrzuty sumienia z powodu mojej profesji? Czasami, ale wtedy najlepszym lekarstwem na moralnego kaca są pieniądze. Jako psycholog, tego co teraz mam, nie zarobilabym do emerytury.

**MONIKA:** Moi "starzy" znają prawdę o mnie, nie akceptują tego i modlą się, żebym się nawróciła. Ale jak im damę milion złotych miesięcznie, to pieniędzmi nie gardzą. Ciuchy siostrze też często podrzuć, bo ile można w tych samych chodzić?

**AGATA:** Naprawdę jesteśmy normalnymi dziewczynami. Zdaję sobie sprawę, że wiele moich starszych koleżanek po fachu kończy fatalnie. To dla nas wielka przestroga, żeby wiedzieć kiedy odejść. Dlatego każda z nas marzy o wielkiej miłości. Wspaniałe uczucie pomoże nam wrócić na drogę cnoty...

## Miesiąc za milion

3 lipca 1990 roku opublikowana została i weszła w życie ustawa, na mocy której kolegia do spraw wykroczeń przestały podlegać organom administracji państwowej, a przeszły pod nadzór Prezesów Sądów Rejonowych. Przedtem paradoks ich funkcjonowanie polegał na tym, że cała procedura postępowania odbywała się pod auspicjami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Co by nie mówić, nie budowało to społecznego zaufania do kolegów. Teraz przygotowanie i wnioskowanie w sprawach o wykroczenia, prowadzone jest przez funkcjonariuszy MSW, ale orzekanie przeszło w ręce pracowników Ministerstwa Sprawiedliwości.

Kolegium do spraw wykroczeń mieści się w Legnicy, przy ul. Wojska Polskiego. Wielu mieszkańców naszego miasta zna ten adres doskonale. Każdego dnia składy orzekające zbierają się co najmniej trzy razy, aby zdecydować o winie kogoś z nas.

Styczeń 1991 roku - 75 spraw, październik - już 220. Trochę spokojniej było w miesiącach letnich, ale jesień wyrównała ten "bezzuch" z nawiązką. Najgorsze, że co druga sprawa dotyczy prowadzenia pojazdów mechanicznych pod wpływem alkoholu. Pisaliśmy wczoraj o tym, jakie kary grożą pijanym kierowcom. Grzywna do miliona złotych i pozbawienie prawa jazdy na okres od 6 miesięcy do 3 lat. Paradoksem jest tutaj fakt pozbawienia prawa jazdy, co wcale nie znaczy, że uzyskujemy pewność, iż osoba ukarana nie będzie jeździła samochodem. I to najczęściej nadal po "kielichu". Przy kolejnej wpadce, w okresie, kiedy prawa jazdy jest się pozbawionym, otrzymuje się karę niższą, niż za pierwszym razem! Bo teraz już nie można orzec kary dodatkowej. Oskarża się wówczas o prowadzenie

pojazdu mechanicznego w stanie wskazującym na spożycie alkoholu, bez posiadania odpowiednich uprawnień. Kara i tak nie może być wyższa, niż milion złotych. Dlatego wśród kilku "recydywistów", dobrze znanych pracownikom kolegium, są sami amatorzy mocnych wódek z kółkiem. Potencjalni mordercy.

Kolegia mogą orzekać wobec winnych popełnionych wykroczeń grzywnę, bądź areszt. Mogą także proponować kary dodatkowe. W przypadku, gdy nie ma możliwości wyegzekwowania grzywny pieniężnej, stosuje się areszt zastępczy. Jego dniówka, przeliczana jest od 10, do 30 tys. zł. Wynika z tego, że najwyższą grzywnę, można odsiedzieć w miesiąc.

Do kolegium może się zwrócić każdy obywatel, który czuje się w jakikolwiek sposób pokrzywdzony. Należy jednak pamiętać, że jeśli od popelnienia czynu, upłynęło 12 miesięcy, to nasza skarga staje się bezskuteczna. I jeszcze inna rada, tym razem dla tych, którzy z prawem są na bakier: jeśli skazanemu przez Kolegium uda się przez wyrok "schować" przed komornikiem, to sprawa zostaje umorzona. To samo dzieje się w przypadku "naszych gości" - Rosjan. Skazani przez Kolegium, wracają do siebie i w łos z głową im nie spadnie. Chcących z tego dobrodziejstwa skorzystać, muszą jednak ostrzec, że niewielu osobom udaje się ustrzec przed poniesieniem kary. Na 1443 wydanych prawomocnie orzeczeń do końca października br., tylko ułamek procenta skazanych uniknął płacenia grzywny. Najlepiej, zatem, nie grzeszyć przeciwko Kodeksowi Wykroczeń. Wówczas można spać spokojnie.

(jas)

Przedsiębiorstwo  
Handlowo-Usługowo-Produkcyjne  
Spółka z o.o.

*Sechal*

59-220 Legnica, ul. Piastowska 58  
tel. 204-62, fax 204-62, telex 0782310

Oferujemy elektryczne podgrzewacze wody z regulacją na 1,5 kW - 3,5 kW i 5 kW produkcji izraelskiej w cenie 1.650.000 zł za 1 szt.,

oraz bardzo duży asortyment pościeli w cenie:

- pościel kolorowa - 155.000.- zł.
- pościel czarna - 170.000.-zł.
- pościel z kory - 195.000.-zł.
- pościel z kory z prześcieradłem - 230.000.-zł.
- prześcieradła kolor. - 40.000.-zł.

ponadto oferujemy:

- narzuty ozdobne plus 2 poduszki - 300.000.-zł.
- kołdry z anilany wymiary 2 x 1,5 m - 155.000.-zł.
- kołdry dziecięce - 95.000.-zł.

Zapraszamy w godz. 8.00 - 16.00.

## CZY PÓJDA PAŁKI W RUCH?

Od 19 grudnia br., za zgodą Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, na ulice Złotoryi wyjdzie straż miejska. Jej sort odbiegać będzie od wyposażenia średniowiecznej straży. Nie halabardy mają być na wyposażeniu straży, a między innymi "pałki służbowe".

### ELASKON

Sprzedaż  
hurtowa

Informacje - zamówienia:  
sklep chemiczny  
ul. Bohaterów Getta  
Warszawskiego  
Złotoryja

### WIELKI BIZNES

wymaga  
WIELKIEJ  
REKLAMY.

Powierz to zadanie  
tym, którzy zrobią to  
najlepiej.

Agencja "BIT", Legnica  
ul. Roosevelta 1, II p.  
tel. 296-02

(wtorki, czwartki, piątki od 9 do 14).

### GOSPODARNOŚĆ W RPA

Republika Południowej Afryki będzie w przyszłości oszczędzać na odznaczeniach, postępować ze znacznym sknerstwem. Krzyże, medale i plakietki wykonywane były często ze złota i - nierzadko - zdobione diamentami. Kosztowały one - wyrokują przeciwnicy rozrzutności i obciążenia kiesy podatników - skarb państwa wielkie sumy, które obrócić można na pożyteczniejsze cele.



Bilansujemy ligowy sezon

## Broń nas Boże przed awansem

Tegoroczny sezon piłkarski okazał się pomyślny dla piłkarzy z Prochowic. Miejskowy zespół MLKS "Prochowiczanka" zdobył wicemistrzostwo grupy okręgowej województwa legnickiego. Zawodnicy i działacze musieli włożyć sporo wysiłku aby tego dokonać.

Historia klubu sięga roku 1948. Wtedy to powstał LZS "Tur", założony przez Jana Chmielewskiego. Początkowo działały dwie sekcje: piłki nożnej i tenisa stołowego. W 1950 zmieniono nazwę na LKS "Garbarnia", aby ostatecznie w 1960 przemianować się na MLKS "Prochowiczanka". W tamtym czasie klubowi przewodził dyrektor Garbarni, pan Lucjan Polakowski. Jego energia i zaangażowanie szybko zapoczątkowały sukcesami. W 1954 były już w Prochowicach sekcje trampkarzy, juniorów oraz dwie drużyny seniorów w klasach A i C. Jednak prawdziwe złote czasy dla prochowickiej piłki miały dopiero nadejść. W latach 1970 - 1986 zainteresowanie nią znacznie wzrosło. A stało się to za sprawą udziału "Prochowiczanki" w meczach o Puchar Polski. Na stadionie przy ul. Warszawskiej podejmowano takie sławy jak: Górnik Wałbrzych, Zagłębie Wałbrzych oraz wrocławski Śląsk. Właśnie z tą ostatnią drużyną wiąże się największe emocje. *Nie mam pretencji do sędziów - mówi obecny prezes klubu, pan Jerzy Rukawiczkin. Trudno nam jednak nie pamiętać tamtej chwili, kiedy to przy stanie 2:1 dla "Prochowiczanki" sędzia poddyktował rzut karny dla Śląska. Do dzisiaj mamy poważne wątpliwości, czy było to fair. No cóż, tak chyba musiało się stać. Co by to była za sensacja, kiedy nieznana drużyna z prowincji dokopałaby piłkarskiej potęgę. Jedno jest pewne, - nie byliśmy chłopcami do bicia.*

Z historią "Prochowiczanki" wiąże się nicodławnie nazwiska jej graczy. Najbardziej znanym z nich jest Marek Szpularz. 21 razy występował on w reprezentacji Polski juniorów. Nie zrobił jednak oszałamiającej kariery. Po kilku latach wrócił do Prochowic. Założył rodzinę, dostał mieszkanie. Obecnie jest trenerem miejscowych seniorów.

*Perspektywa awansu do klasy międzyokręgowej nie wywołuje wśród nikogo euforii. Będziemy oczywiście walczyć - mówi pan Zbigniew Szpularz, sekretarz klubu.*

*Może się to wydać śmieszne ale awans ma też... negatywne strony. Co jest tego przyczyną? Ktoś kiedyś powiedział, że jeśli nie wiadomo o co*

*chodzi, chodzi z pewnością o pieniądze. Tak też jest w przypadku Prochowic. Gra w międzyokręgowce, to kolejny ligowy stopień. Kolejny stopień to wyższe koszty. Ogólną sytuację znamy wszyscy. Wprawdzie Urząd Wojewódzki zasilil niedawno klub 50 milionową dotacją, ale nie pokryto tym wszystkich wydatków. Zakupiono trochę sprzętu. Wybudowano nową szatnię. Nie dokończono jej jednak. Brak funduszy. Pewnie znalazłoby się paru miejscowych sponsorów. Niestety, przepisy wykonawcze nie pozwalają na razie na odpisywanie od podatku sum przeznaczonych na sport czy kulturę. Przedsiębiorstwa państwowe same ledwo dysza. Trudno zorganizować jakiś autokar, którym można by dowozić zawodników na mecze. Jeden wyjazd, to ubytek z klubowej kasy sumy rzędu 500 tysięcy zł. Aktualny stan kasy wynosi zero. Sytuacji nie poprawią składki. Z drugiej strony nie można nikogo nakłaniać do gry na pół gwizdka.*

Są też i inne zmartwienia. W Prochowicach nie ma szkoły ponadpodstawowej, więc młodzież musi codziennie pokonywać kilkanaście kilometrów, aby dojechać do Legnicy czy Lubina. Niektórzy zostają w internatach i zasilają inne drużyny. Nie sposób temu zapobiec.

*Obowiązek gry trzech młodzieńców w drużynie seniorów uważam za nieporozumienie mówi prezes Rukawiczkin. Jeśli ktoś potrafi się przebić, robi to bez niczyjej pomocy. A tak, wstawia się na boisko piętnastoletniego chłopaka, dla którego gra ze starszymi nie wnosi nic nowego.*

Mimo tych wszystkich przeciwności życie toczy się dalej. W chwili obecnej "Prochowiczanka" posiada w klasie wojewódzkiej drużyny juniorów młodszych i starszych. Podobnie jak seniorzy, walczą one z dużym powodzeniem. Działacze nie chcą ich likwidować, aby nie odcinać korzeni. Na mecze "Prochowiczanki" przychodzi nieraz po 300 osób. To dużo, zważywszy, że całe miasto liczy nieco ponad 3500. Położony na obrzeżach stadion przypomina swym wyglądem inne tego typu obiekty. Parę ławek, jakieś szatnie - to wszystko. Niedawno zawodnicy pomalowali ogrodzenie, oczywiście społecznie. Działacze twierdzą, że nie chcą zostawić po sobie zgłiszcz. Nie on założyli klub, nie oni go rozwiązali. Nie mają moralnego prawa. Grają dalej. I wierzą, że dla klubu nadejdą lepsze czasy.

(GB)

## Wracamy do trzeciej ligi

Z Tadeuszem Wienkiem - szkoleniowcem piłkarzy Stali Chocianów rozmawia Zbigniew Jakubowski

**\* Czy nie składa pan powrotnych deklaracji zbyt na wyrost?**

- To jest po prostu obiektywne spojrzenie na układ sił w czwartej lidze i ocena naszych możliwości.

**\* Czy pan jest zadowolony z przebiegu rundy jesiennej?**

- Powiedzmy, że w 80 procentach. Te 20 procent niezadowolenia to nasze trzy wpadki: z Zagłębiem II Lubin na własnym boisku przegraliśmy 1:2 i to przegraliśmy przeciwko drużynie nieopierzonych młokosów, mając praktycznie cały czas przewagę. Drugi mecz, to przegrana w Przemkowie. Do przerwy prowadziliśmy 1:0 grając więcej niż dobrze. Po przerwie zagraliśmy fatalnie. Inna sprawa, że gospodarzom bardzo pomogli sędziowie. No i trzecia wpadka, to przegrana z Górnikiem Złotoryja. Przed ligą zakładałem zdobycie 36 punktów. Jest mniej, z powodu meczów, o których wspominałem.

**\* A najlepszy mecz w wykonaniu pana podopiecznych?**

- Zdecydowanie mecz w Rawiczu, gdzie wygraliśmy 4:1 i zagraliśmy pod każdym względem piłkarskiego rzemiosła wręcz koncertowo. Dodam, że doceniła to obiektywna publiczność rawicka. Drugi taki bardzo dobry mecz to wygrana z rezerwami Chrobrego 3:0.

**\* W jakim stopniu brakowało w drużynie Błachuty i Szczepaniaka, którzy opuścili dość niespodziewanie zespół?**

- Nieobecność tych dwóch piłkarzy to strata ok. 40 procent wartości zespołu. Na szczęście pojawiła się grupka uzdolnionych, młodych piłkarzy, którzy udźwignęli ciężar walki i gry. Ireneusz Adamski, Paweł Bednarz, Mirosław Grzebień i Mirosław Wolan - to młoda fala, o których jeszcze wiele dobrego usłyszymy.

**\* Którzy piłkarze w rundzie jesiennej zagrali powyżej oczekiwania?**

- Przede wszystkim Wojciech Rzepa, którego kupiliśmy z Leszna - który dysponując dobrą techniką, umie podać piłkę, przymierzam go do roli dyrygenta drużyny. Na drugim miejscu umieściłbym Jarosława Chi-miaka - który strzelił 5 goli i był naszym najskuteczniejszym strzelcem.

## Mister "Puchar Europy"

Który kibic piłki nożnej nie zna nazwiska Augenthalera? Niepełna 34-letni obrońca Bayernu Monachium, kończy dziś pomału swą wspaniałą karierę. Przypomnijmy więc kilka faktów z jego sportowego życia. Rozegrał 380 meczów w Bundeslidze, będąc stoperem, strzelił w nich 50 bramek. 18 razy był powołany do reprezentacji RFN, ale jego największym wyczynem, dzięki któremu trafił do historii europejskiego piłkarstwa, jest rozegrane 80 spotkań w pucharach.

Byłoby tych meczów więcej i więcej sukcesów, gdyby nie drobnotka. Kiedy trafił do Bayernu grali tam tacy piłkarze jak Beckenbauer, Schwarzenbeck, Maier, Müller, a więc lata 1975 - 1976 były dla niego, jako "łowcy spotkań" stracone. Nie były jednak stracone dla piłkarza Augenthalera. Wiele się w tym czasie

**\* A ci, którzy zagrali poniżej oczekiwań?**

- Na dobrą sprawę nie było nikogo takiego...

**\* Nie boi się pan, że wobec praktycznie braku rezerw i dużej ilości kartek, nie będziecie mieli z kim grać na wiosnę?**

- Nic, nie boję się. Wierzę, że znajdzie się młodzież, która potwierdziłaby w nich możliwości.

**\* Nie sądzi pan, że gracze zbyt ostro?**

- Po prostu mamy taki a nie inny styl gry. Na inaugurację ligi pojechaliśmy do Krobianki gdzie nie dość, że przegraliśmy, to jeszcze dostaliśmy dwie czerwone kartki. Z miejsca poszła fama, że jesteśmy jako spadkowicz z ligi chłopcom do bicia. Na szczęście szybko się otrząsnęliśmy. Następną dwie czerwone kartki dostaliśmy w Przemkowie. Mamy też na koncie 12 złotych kartek. Czy to dużo czy mało? Połowę z naszego dorobku można spokojnie zapisać na konto słabych arbitrow.

**\* Czy Grech i Najdek wrócą do Stali?**

- W tej chwili kończy się umowa o wypożyczeniu tych piłkarzy do Zagłębia Lubin. Teraz musimy rozstrzygnąć co dalej? Oczywiście, gdyby ta dwójka wróciła do nas to powrót do trzeciej ligi byłby igraszką, ale nie bierzemy pod uwagę takiej ewentualności. Albo dostaniemy sporo pieniędzy, które zainwestujemy w nowych zawodników, albo z Lubina dostaniemy kadrowe wspomnienie. Mamy także słowo trenera Fiutowskiego z Miedzi, że kogoś nam podesła do pomocy.

**\* Kto jest rekordzistą jeźli chodzi o kartkowe sprawy?**

- Miklasz i wszystkie sześć za pyskówki do arbitrow.

**\* Czy w Chocianowie jest zapotrzebowanie na trzecią ligę?**

- Ostatni nasz mecz jesienią z Unią, mimo fatalnej pogody, oglądało ponad dwa tysiące widzów, to o czymś świadczy. Jest zainteresowanie FUM-u. To musi zaowocować sukcesem.

**\* Jak będzie przebiegać runda wiosenna?**

- Wszystkie odzwierciedla tabela. Awans rozstrzygną między sobą: Stal Chocianów, Górnik Złotoryja, Obra Kościan i Ravia. Wierzę, że my będziemy najlepsi.

**\* Dziękuję za rozmowę i życzeń... awansu i mniej kartek na koncie w rundzie wiosennej.**

## Półmetek szczypiornistów

Liga szczypiornistów dobiegła do półmetka. Teraz w rozgrywkach nastąpi przerwa do 4 stycznia. Zespoły z naszego województwa walczyć będą o utrzymanie się w grupie utworzonej z zespołów, które zajęły w "półmetkowych" grupach miejsca od 5 do 8.

### Grupa A:

1. Wybrzeże Gd.	25 pkt	398 - 327
2. Śląsk Wrocław	21	38 - 369
3. Pogoń Szczecin	18	389 - 361
4. Pogoń Zabrze	14	324 - 346
5. Zagłębie Lubin	11	377 - 375
6. Iskra Kielce	8	357 - 369
7. Unia Tarnów	8	344 - 405
8. Grunwald R. Śl.	7	346 - 401

### Grupa B:

1. Wisła Płock	18	374 - 361
2. Grunwald Poznań	17	358 - 332
3. Fablok Chrzanów	16	308 - 297
4. Warszawianka	16	338 - 327
5. Hutnik Kraków	16	397 - 363
6. Sokół Gorzów	14	335 - 338
7. MIEDŹ Legnica	9	362 - 382
8. Stal Mielec	6	304 - 376

## II liga koszykówki

Wynik 8 kolejki spotkań:

Konfeks Legnica - AZS Gdańsk 74:76, AZS Szczecin - AZS Wrocław 104:51, AZS Toruń - SKS 12 Warszawa 99:59, Włókniarz Białystok - AZS Warszawa 109:45, Widzew Łódź - BKS Bydgoszcz 62:88, AZS Koszalin - Lechia Tomaszów 73:70.

### Tabela

1. Włókniarz Biał.	16 pkt	+ 333
2. AZS Toruń	15	+ 199
3. AZS Szczecin	13	+ 193
4. AZS Gdańsk	13	+ 52
5. AZS Koszalin	12	- 13
6. Lechia Tomaszów	11	- 76
7. BKS Bydgoszcz	11	- 84
8. SKS 12 Warszawa	11	- 92
9. AZS Wrocław	11	- 134
10. AZS Warszawa	9	- 93
11. Widzew Łódź	8	- 231
12. KONFEKS Leg.	5	- 57

## Oldboje w Lubinie

Skrzyknęli się ekspiłkarze Zagłębia Lubin. Grają, trenują i na dołatek są finansowo samowystarczalni. Ostatnio wystąpili do władz klubu o umożliwienie im korzystania z bazy sportowej sprzętu. Niedawno uczestniczyli w turnieju oldbojów w Turku, gdzie zajęli piąte miejsce. Startowali także w turnieju lokalnym, z którego dochód został przeznaczony na dzieciom specjalnej troski. Rozegrali także spotkania z oldbojami z FC Grossammlerode, wygrywając 2:1 i 4:1. W skład rady drużyny wchodzi: Edward Kicior, Stanisław Flądrow i Józef Ligus.

## ZAPRASZAMY Dziś grają

Dzisiaj o 16.00 w hali na Głogowskiej mecz KONFEKS AZS Warszawa. Czy tym razem...

Shanowny Panie Redaktorze!

Dwukrotnie w "Gazecie Legnickiej" ukazały się złośliwe określenia red. Zbigniewa Jakubowskiego na mój temat. Pierwsza wzmianka ukazała się dnia 29.10.91 r. w kolumnie opracowanej przez spółkę Ja - Pa, tzn. niejakiego Jakubowskiego i Pawelczyka, pt. "Facet, który lubi jatki". Red. Jakubowski zarzuca mi w niej nieudzielenie mu informacji na temat wydarzeń towarzyszących meczowi klasy międzywojewódzkiej seniorów pomiędzy Zametem Przemków i Stalą Chocianów. Otóż chciałbym wyjaśnić, że red. Jakubowski, o ile dobrze pamiętam, w dniu 19.10.91, zadzwonił do mnie i zapytał, co ja wiem na temat wydarzeń z tego meczu. Odpowiedziałem, że na meczu nie byłem i w tej chwili nic konkretnego nie jestem w stanie powiedzieć. Czekam na sprawozdanie sędziego z meczu i arkusz kwalifikatora. Ponadto powiedziałem, że nie ma powodów do wywoływania sensacji i na tym nasza dyskusja telefoniczna zakończyła się. Redaktor Jakubowski w sposób złośliwy określa mnie jako zwolennika mordobicia, ponieważ nie mogłem zająć jednoznacznego stanowiska w tej sprawie. Uważam, że dobrze byłoby, gdyby redaktor pojechał do Przemkowa i Chocianowa, porozmawiał z działaczami i zawodnikami klubów, z sędzią prowadzącym mecz oraz kwalifikatorem. Jestem przekonany, że byłby to materiał w miarę obiektywny. Nie wiem na jakiej podstawie i jakim prawem red. Jakubowski określa mnie jako zwolennika mordobicia i rozlewu krwi? Nigdy nie widziałem biorącego udział w bójkach. Natomiast długoletnia służba wojskowa, w czasie której pracowałem społecznie w OZPN, nie przyzwyczaiła mnie do zapachu krwi, jak sugeruje to autor notatki, ponieważ służyłem w czasie pokoju.

W odniesieniu do informacji z dn. 13.11.1991 pt. "Rancho Wujcika" chcę wyjaśnić, iż red. Jakubowski w dn. 12.11.91 ok. godz. 10.00 prosił mnie o przekazanie wyników meczy klasy okręgowej. W związku z dość wczesną porą kluby nie zdążyły dostarczyć nam wyników, więc odpowiedziałem, że jeszcze nie mam i nie wiem kiedy będą. Wzorem innych gazet mógł przedzwonić godzinę później i na pewno otrzymałby wszystkie aktualne wyniki z tabelami włącznie. Redaktor Jakubowski przyjął inną metodę dobrze sobie znaną i dawno przygotowaną kabełkową wyłatał na mnie. Zarzuca mi utrudnianie w przekazywaniu wyników do prasy.

Otóż chcę wyjaśnić, że takie mass media jak: "Gazeta Robotnicza" i zielonogórska "Gazeta Nowa" ukazująca się w samym Głogowie, Lubinie i okolicach bez przeszkód otrzymują wyniki i aktualne tabele. "Gazeta Nowa" w srody publikuje wyniki wszystkich klas A seniorów i juniorów. Dziennikarze sami zabiegają o tę informację i i chyba nie muszą

Od autora: Topór wojenny gotów byłam skłonić zakopać, gdyż na dobrą sprawę nie przeciwko imię F. Wujcikowi nie mam. Nie akceptuję jedynie formy rządów, jakie Pan Wujcik usankcjonował. Nie potrafię zaakceptować tego, że szef Kolegium sędziów uparcie pcha się do góry - innych douje w wyjątkową zacieklność... Dla świętego jednak spokoju gotów byłam dać za wygraną.

Jednak powyższy list Pana Wujcika jest koronnym dowodem, że mediacje spełzły na niczym. Stek bzdur, które on spisał odpowiadają

tłumaczyć dlaczego. Jak z tego wynika kibice znają wyniki nie czytając "Gazety Legnickiej". Obecnie red. Jakubowski jawi się obrońcą interesów kibica, a kilka lat wstecz, gdy pracował w Tygodniku "Konkrety", nie przywiązywał wagi do systematycznego zamieszczania wyników niższych klas rozgrywkowych, ograniczając się do I, II ligi, Klasy Makroregionalnej i skrótów Klasy Międzywojewódzkiej. Redaktor Jakubowski zarzuca mi również, że od kilku lat nie przyjmuję krytyki i wyznaję zasadę, iż o sporcie trzeba pisać tylko i wyłącznie pozytywnie. Jest to bzdura. Chcę powiedzieć, że w "tekstach" red. Jakubowskiego nigdy nie spotkałem konstruktywnej krytyki. Ukazywały się teksty napastliwe lub bardzo wygadzone. Popadał z jednej skrajności w drugą np. seria tekstów na temat klubu Kuźni Jawor w Tygodniku "Konkrety". Do dzisiaj nie doczekaliśmy się obiecaniej odpowiedzi na list byłego Prezesa tego klubu. Czyżby redaktorowi zabrakło odwagi do przyznania się do popełnionego błędu?

Pragnę wyjaśnić, że jestem członkiem Okręgowego Kolegium Sędziów w Legnicy od 1977 roku. Przez wiele lat sędziowałem mecze piłkarskie, w tym mecze III ligi jako sędzia główny i liniowy II ligi. Znam to rzemiosło z autopsji i wiem jak ważna i trudna jest ta rola, czego nie mogę powiedzieć o red. Jakubowskim, który na pewno w piłkę nożną grał na podwórku, a o sędziowaniu już nie wspomnę. Mimo to pozwala sobie na pomówienia sędziów, które trzeba udowodnić, a jeśli posiada dowody, dlaczego nie przekazał ich odpowiednim organom. Ponieważ uważam, że całe środowisko sędziowskie zostało pomówione, zarzuty Pana Redaktora omówimy na zebraniu sędziów i oni podejmą decyzję. Dziękuję się redaktorowi Jakubowskiemu, że zabiera głos na temat działalności OZPN i mojej pracy w biurze. Od kilku lat nie pojawił się na żadnym zebraniu z klubami, Zarządu OZPN lub Wydziałów, jak również w biurze. Na stanowisko urzędującego wiceprezesa powołał mnie Zarząd OZPN i Zarząd rozlicza mnie z wykonywanej pracy, a nie red. Jakubowski. Nie traktowałem i nie traktuję OZPN-u jako swojego rancho, lecz wykonuję powierzone obowiązki, najlepiej jak potrafię, za co otrzymuję pensję. Jak trudna jest to praca w obecnej sytuacji gospodarczej kraju, nie muszę chyba tłumaczyć.

Shanowny Panie Redaktorze, zwracam się z prośbą, powołując się na osobistą obietnicę, o opublikowanie mojego tekstu zgodnie z prawem prasowym i ma nadzieję, iż zwróci Pan uwagę na sposób pracy red. Jakubowskiego. Mam również nadzieję, że nie pozwoli Pan na zamieszczanie kalumnii, paszkwili i złośliwości. Jestem przekonany, że nie dopuści Pan do tego, aby "Gazeta Legnicka" przekształciła się w dziennik brudny.

Z poważaniem  
WICEPREZES  
Okręgowego Związku Piłki  
Nożnej Zagłębia Miedziowego  
Franciszek Wujcik

mniej więcej treści sprawozdań sędziów, które płodzą jego faworyci. Bezcelowe jest ustosunkowywanie się do wytworów chorej wyobraźni Pana Wujcika. Tak, jak bezcelowe jest czekanie, że na jego rancho ktoś wprowadzi porządek...

Odpowiedzi na list z Kuźni nie było, gdyż wszelkie wątpliwości zostały wcześniej wyjaśnione dzięki mediacji kierownika klubu. Co do mojego krytycyzmu - to odnosi się on tylko do nielicznych już brudów w sporcie.

Zbigniew Jakubowski

## INFORMATOR

Środa  
27 listopada 1991 r.

Wsch. St. 7.15 Wsch. Ks. 22.06  
Zach. St. 15.31 Zach. Ks. 11.37

## IMIENINY

Franciszka, Maksymiliana,  
Wirgiliusza

## POGODA

Nadal bez większych zmian. Temperatura minimalna w nocy i rano do -2°C, natomiast w dzień 7°C. Wiatr słaby, umiarkowany. Rano i wieczorem zamglonie. Ciśnienie stałe.

TELEFONY: \* Pogotowie Ratunkowe 999 \* Straż Pożarna 998 \* Pogotowie Policyjne 997 \* Pogotowie Wodno-Kan. 993 \* Pogotowie Gazowe 992.

### LEGNICA

\* Pogotowie Ratunkowe Kolejowe 232-89 \* Energetyczne 991 \* Ciepłone 254-96 \* Pog. Drogowe 981 \* Pog. Telewizyjne 612 \* Taxi 210-99 \* Informacja PKP 910 \* Inf. celna 208-63 \* Inf. WPK 237-58 \* Informacja turystyczna 288-74 \* Inf. usługowa 222-43 \* Inf. medyczna 281-51 \* Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (czynny we wtorek - piątek - 16-20) \* Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 235-41 \*

### LUBIN

\* Pogotowie Energetyczne 991 \* Ciepłone 44-41-62 i 44-32-62 po godz. 15 \* Ratownictwa Górniczego 44-12-53 \* Pomoc drogowa 44-42-04 \* Inf. PKP 44-18-85 \* Inf. PKS 44-11-00 \* Inf. WPK 44-64-11 \* Inf. turystyczna 44-38-10 \* Młodzieżowy Telefon Zaufania 44-11-11 \* Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 44-16-24 \*

### GŁOGÓW

\* Pogotowie Energetyczne 291 \* Ciepłone 33-48-69 \* Pomoc drogowa 33-34-50 \* Informacja PKP 916, 33-34-77 \* Inf. PKS 33-31-11 \* Inf. WPK 33-42-99 \* Inf. usługowa 33-33-95 \* Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 33-31-05 \*

### ZŁOTORYJA

\* Pogotowie Energetyczne 991 \* Ciepłone 733 \* Inf. PKP 655 \* Inf. PKS 889 \* Inf. turystyczna 746 \* Taxi 613 \* Lecznicza dla zwierząt 279

### JAWOR

\* Pogotowie Energetyczne 26-32 \* Ciepłone 993 \* Inf. PKP 910 \* Inf. PKS 28-54 \* Inf. turystyczna 40-34 \* Biuro paszportowe 280-50 \* Taxi 919 \* Lecznicza dla zwierząt 24-59 \*

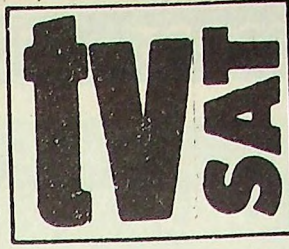
### CHOJNÓW

\* Pogotowie Energetyczne 391 \* Ciepłone 834 \* Inf. PKP 229 \* Inf. PKS 449 \* Inf. turystyczna 591 \* Taxi 451 \*

## Apteki

### Dyżur pełnią:

\* **Głogów** - przy pl. 1000-lecia, tel.33-30-93  
\* **Legnica** - przy ul. Izerskiej, tel.64-787,  
\* **Lubin** - przy ul. K. Wyszyńskiego, tel.42-44-25.



### Program I

8.00 Wiadomości poranne  
8.10 Dzień dobry  
9.10 Domowe przedszkole  
9.35 Giełda pracy - giełda szans  
10.05 Dynastia - serial USA  
11.50 Wiadomości  
12.00 - 16.00 Telewizja Edukacyjna  
12.00 Agroszkola  
12.30 Spotkania z literaturą - Stefan Żeromski - Sitaczka  
12.50 Poczta nauki polskiej - Marcelli Handelsman  
13.10 Swego nie znacie... - Katalog zabytków - Legnickie Pole  
13.20 Wokanda historii - Aleksander Wielopolski  
14.00 Spotkania z literaturą: ...bo na cóż życie bez miłości - Maria Pawlikowska-Jasnorzewska  
14.35 Telewizyjny słownik biograficzny historii najnowszej  
15.00 Wielka historia małych miast - Jarosław  
15.30 Uniwersytet nauczycielski - Szkoły w Europie - Mała Franca  
16.00 Studio 7 proponuje  
16.15 Dla młodych widzów: Wychowawca (13) - serial USA  
16.40 Sami o sobie - pr. nastolatków  
17.15 Teleexpress  
17.35 Szumy, zępy, ciagi  
17.55 Klinika zdrowego człowieka  
18.15 Świat w oczach Lema (9)  
18.25 Rewizja nadzwyczajna  
18.55 Zielona linia - pr. red. rolnej  
19.15 Dobranoc: Radkowe radości  
19.30 Wiadomości  
20.10 Dynastia - serial USA  
21.10 ABC ekonomii - Czynniki produkcji  
21.15 Studio sport - 3 runda Pucharu UEFA w piłce nożnej  
23.00 Wiadomości wieczorne  
23.20 Lenin na dobranoc  
23.30 BBC - World Service

### Program II

7.30 Panorama  
7.35 Rano  
8.10 Ulisses 31  
8.35 Telewizja biznes  
8.55 Świat kobiet  
9.25 Pokolenia - serial USA  
9.45 Rano  
10.00 CNN  
10.10 Język niemiecki (8)  
16.25 Powitanie  
16.30 Panorama  
16.40 Pokolenia - serial USA  
17.00 Losowanie zakładów gier liczbowych tot. sportowego  
17.05 Punkt widzenia  
17.35 Allo, allo (4) - serial ang.  
18.00 Fakty  
18.30 National Geographic (9) - serial dokum. USA  
19.30 Język angielski (39)  
20.00 Nagrody Grammy (1)  
21.00 Panorama  
21.25 Narzeczona Stalina - film fab. węgierski  
22.55 Sport  
23.05 997 - Kronika kryminalna  
24.00 Panorama

### ŚRODA 27 XI

### MTV

7.00 Awake On The Wildside - Rebecca de Ruvo, 10.00 VJ Paul King, 13.00 VJ Simone, 16.00 Wielkie hity - Paul King, 17.00 Raport Coca-Coli - Kristiane Bac-ker, 17.15 MTV At The Movies - Pip Dann, 17.30 MTV News At Night, 17.45 3 From 1, 18.00 MTV Prime - Pip Dann, 19.00 Yo! MTV Raps Today, 19.30 Dial MTV - Simone, 20.00 VJ Ray Cokes, 22.00 Wielkie hity, 23.00 Raport Coca-Coli, 23.15 MTV At The Movies - Pip Dann, 23.30 MTV News At Night, 23.45 3 From 1, 0.00 MTV's Post Modern - Pip Dann, 3.00 Nocne video

### SCREENSPORT

8.00 Eurobics, 8.30 Rajd Lombardii, 9.00 Hiszpańska piłka nożna, 9.30 Jeździectwo - zawody w skokach, 10.30 Eurobics, 11.00 Zdobywanie Arktyki, 12.00 Bilard - turniej w Delhi, 14.00 Go - magazyn sportów motorowych, 15.00 Eurobics, 15.30 Rajd Lombardii, 16.00 Krggle, 17.00 Sumo - turniej w Japonii, 18.00 Supercross w Foxboro, 19.00 Football amerykański, 20.00 Rajd Lombardii, 20.30 Formula 3 - Grand Prix Macao, 22.00 Golf - US PGA, 23.00 Rajd Lombardii, 23.40 Sporty zimowe - słomy kobiet, 0.10 Zawody boks amerykański

### RTL PLUS

9.00 Der Engel kehrt zurueck - serial, 9.45 Reich und Schoen - serial, 10.10 Wettlauf mit dem Tod - serial, 11.00 Showladen, 11.30 Die wilde Rose - serial, 12.10 Alias Smith and Jones - serial, 13.00 Aktualności, 13.05 Ein Vater zuviel - serial, 13.30 Klan z Kalifornii - serial, 14.20 Historia Springfieldów - serial, 15.05 Der Clan der Woelfe - serial, 15.50 Chips - serial, 16.40 Riskant, 17.10 Der Preis ist heiss - quiz, 18.00 Die wilde Rose - serial, 18.45 Aktualności, 19.15 Zurueck in die Vergan-genheit - serial, 20.15 Melodie ojczyzny, 21.15 Thomas Gotschalk Show, 22.15 Stern tv, 22.50 Titel, Order, Consulate - serial, 23.25 Benny Hill Show, 23.50 Aktualności, 1.30 Alfred Hitchcock przedstawia

## GASTROSKOPIA

Nowoczesna  
diagnostyka chorób  
żołądka i dwunastnicy

lekarz chirurg  
Janusz Miernicki

Złotoryja  
ul. H. Brodaty 5, tel. 886  
wtorki i czwartki (16.00-18.00)  
każda sobota (9.00-11.00)

## "Podstawówki" pod siatką



Przedwczoraj, na parkietach sal gimnastycznych, rozpoczęły się kolejne Mistrzostwa Legnicy Szkół Podstawowych w piłce siatkowej dziewcząt i chłopców. Do zawodów zgłosiło się siedem zespołów dziewczęcych ze szkół nr 2, 4, 6, 7, 9, 11 i 12 oraz osiem "męskich" - SP nr 2, 4, 6, 7, 9, 12, 18 i 19.

W poniedziałek odbyły się dwa "babskie" mecze, stojące na niezłym poziomie. W pierwszym z nich SP nr 4 pokonała zespół SP nr 7 w stosunku 2:0. W drugim "szóstka" zwyciężyła "dziewiątkę" 2:1.

28 bm., w czwartek, w sali "czwórki" grają o godz. 13.00 SP nr 4 z SP nr 9, potem SP nr 6 z SP nr 7. W "jedenastce", o tej samej porze odbędą się trzy mecze: SP nr 2 - SP nr 11, SP nr 11 - SP nr 12 i SP nr 2 z SP nr 12. Kolejne spotkania już w grudniu, a finał - 4 XII o trzynastej, w sali SP nr 4.

Chłopcy rozpoczęli rozgrywki wczoraj, na parkiecie "czwórki". Dzisiaj, o tej samej porze i w tej samej sali, zmierzą się drużyny "czwórki" z "szóstką", oraz "dwunastki" z "osiemnastką". W szkole nr 7 grali wczoraj gospodarze z "dziewiątką" i SP nr 19 z "dwójką". Dziś spotkają się tamże "siódemka" z "dziewiętnastką" oraz "dwójka" z "dziewiątką". Rzecz jasna, o trzynastej.

Finał mistrzostw Legnicy zespołów chłopiących odbędzie się 6 grudnia w sali "czwórki" o 13.00.

Nad przebiegiem rozgrywek czuwa znany szkoleniowiec mgr Bogdan Paluch.

## Śmieci na ulicach



Fot. Stanisław Celoch

Ulicą Waszkiewicza w Legnicy, szedł tęgi jegomość. Nagle rozłożył szeroko ręce i upadł. Pośliznął się na skórcie od banana. Widok dla nas obserwatorów śmieszny, przypominający jako żywo sceny z filmu Flip i Fiap. Jemu jednak nie było wcale do śmiechu, gdyż stłukił sobie siedzenie. Wstał z wielkim trudem i klinąc pod nosem służby komunalne poszedł przed siebie, ale patrząc bacznie pod nogi.

Przeszliśmy ulicą Waszkiewicza kilkaset metrów. Co rusz na chodnikach i trawnikach widzieliśmy walające się śmieci. Wyglądało to tak, jakby od tygodni nikt tu nie sprzątał. Najbardziej jednak odpychające wrażenie robiły śmietniki ustawione

przy kładkach dla pieszych. Były całe zapelnione, a obok nich wały się różne odpadki. Czuć było nieprzyjemny fetor. Natomiast same kładki posypane były ziemią, prawdopodobnie w ramach akcji zimowej. No cóż, można w ten sposób zabezpieczyć się przed gołolecją, ale gdy nie ma śniegu, ziemia jest również niebezpieczna. Po prostu można się pośliznąć i spaść ze stromych schodów.

Tyle piszemy i mówimy o czystości w naszym mieście. Jednak nie wszędzie można zauważyć, że jest czysto. Inna sprawa, że również my sami w bezstroski sposób zaśmiecamy nasze ulice. A to świadczy o naszej kulturze...

Gazeta Legnicka. Dziennik. Adres redakcji: Legnica, 59-220 ul. Dzierżyńskiego 4 tel. 282-38, telex 0787282 fax 29786  
Redaktor naczelny: Witold Podedworny. Skład komputerowy: Ośrodek Informatyczny WUS. Druk: Spółdzielnia "Poligraf".  
Ceny ogłoszeń: drobne - 2 tys. zł za słowo, ramkowe - 5 tys. zł za cm<sup>2</sup>  
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Wydawca: Wydawnictwo Alfa sp. z o.o. Id. 390001678. Konto: Bank Zachodni. Oddział Legnica nr 383800-11080-136.  
Prenumeratę można zamawiać w Oddziale Wojewódzkim "Ruch" w Legnicy (ul. 8 Lutego 30, tel. 270-41 w. 201) oraz w Oddziałach "Ruch" w Lubinie (ul. Słowiańska 4, tel. 44-14-03) i Głogowie ul. Budowlanych 33 tel. 33-34-58).

## W Brzegu Głogowskim potrafią

Mimo ogólnie znanych kłopotów finansowych gmin, miast i wsi, mało kto ogranicza się do narzekania. W społeczeństwie pozostała silna ciążota do społecznych prac.

W Brzegu Głogowskim przed rukiem rozpoczął się remont świetlicy wiejskiej. Mimo trudności prace posuwają się do przodu, a ostatnio wykorzystano stylizowane półokrągłe okna. Po remoncie świetlica ma zostać sprywatyzowana.

Kilka dni temu, po latach zamknięcia, został uruchomiony kiosk "Ruchu", w którym można kupić wiele rzeczy, po które do tej pory jeździło się do Głogowa. Dodajmy, że w kiosku można także kupić... piwo.

Niedawno zakończył się remont starej, zabytkowej kuźni znajdującej się nie opodal boiska. Wstawiono nowe meble, wykonano dekorację. Dopóki nie zakończy się remont świetlicy kuźnia będzie pełnił funkcję wiejskiego klubu. Później ma tu powstać lokalne muzeum.

## Trefny autokar

Firma turystyczna ze Złotoryi weszła mocno na rynek legnicki. Atutem miał być luksusowy autokar marki mercedes odkupiony od zaprzyjaźnionych Holendrów. Luksusu w tym autokarze zbyt wiele nie było, ale szpanować można...

Minęło kilka miesięcy i właściciel turystycznej firmy usiłuje opchnąć autobus. Okazało się, że wg. dokumentacji otrzymanej od Holendrów - autobus powinien być czterolatkiem, a przy przypadkowym przeglądzie okazał się być... piętnastolatkiem. I to na dodatek autobusem wycofanym z seryjnej produkcji. Części zamiennych - brak.

Nic więc dziwnego, że właściciel trefnego autokaru chce się pozbyć "szczęścia", z którego wcześniej zrezygnowali Holendrzy. Tylko dlaczego chce za niego pół miliarda?

## Zdarzenia

## Obyczajowy skandal?

Miłość przeważnie nie wybiera. Przychodzi uczucie i koniec. Takiego pcha miała sekretarka pracująca w Urzędzie Wojewódzkim, w której zakochał się Bardzo Ważny Urzędnik. Zakochał się do tego stopnia, iż w ubiegły czwartek oświadczył, że rozwodzi się z żoną.

Sekretarka - panna, nie ukrywa, że BWU podoba się jej i chociaż jest od niej starszy o ładnych parę lat, to mogłaby się z nim związać na pozostałe lata swego życia. Problem rozwiązałby się sam, ale BWU zbyt mocno objął wybrankę serca (?). Objął i počął namiętnie całować. Nieoczekiwanie do sekretariatu weszła Ważna Urzędniczka cichaczem podkochująca się w Bardzo Ważnym Urzędniku. Ujrzała całujących się i omal przysłowiowy szlag jej nie trafił...

Tego policzka moralnego znieść nie mogła. Doniosła gdzie trzeba. Powołała się na moralność i etykę chrześcijańską. No i inni BWU, podkochujący się w paniach sekretarek mają dylemat: obcalowywać w miejscu pracy, czy też czynić to poza godzinami urzędowania...

## Czy wiecie że...

Pierwsze kino otwarto w Legnicy w 1907 r. W przeddzień wybuchu pierwszej wojny światowej, w mieście były cztery kina, dwa "Variete", teatr oraz teatr letni. Istniała Orkiestra Filharmonii oraz Orkiestra Miejska. Działyła Akademia Śpiewacza, Legnicki Związek Muzyczny, Związek Chórów Śpiewaczych oraz powstałe w 1907 r konserwatorium.

## odjazdy i nie tyl...

## Blżej gwiazd

Irlandia, jak mówią, to kraj zamieszkały przez osobników o temperamentie podobnym do naszego.

THE DIXONS - 31 Sir Rogerson's quay, Dublin 2

THE PRAYER BOAT - Unit 2 Carriglea Ind Est, Dublin 12

THE DUBLINERS - 5, Lombard Str, Dublin 2

U2 - 30 Sir Rogerson's quay, Dublin 2

## WRO'91

Festiwal Wizualnych Realizacji Okołosłuchowych WRO jest jedną z ważniejszych manifestacji sztuki innych mediów. Prezentuje doświadczenia sztuki video i sztuki komputerowej w poszukiwaniu technicznych i estetycznych możliwości wizualnego obrazowania form dźwiękowych i muzycznych. Stanowi międzynarodowe forum prezentacji nowej sztuki, doświadczeń artystów i krytyków, galerii i centrów artystycznych.

Trzeci festiwal WRO odbędzie się w dniach od 4 do 8 grudnia w galeriach, muzeach, salach koncertowych i teatralnych oraz na ulicach Wrocławia.

Tegoroczny festiwal obejmuje międzynarodowy konkurs wizualnych realizacji okołosłuchowych i wizualnych, koncerty nowej muzyki, pokazy specjalnie przygotowane przez centra sztuki, muzea i galerii. Będzie też wiele innych atrakcji.

## ZAPRASZAMY

Do Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny w Legnicy na koncert Ireneusza Dudka 29 listopada 1991r. godz. 18.00.

## Legnicka Liga Szaradzistów

## Poziomo:

1. obrazkowa historyjka
4. rycerskie wdzianko
9. uciekla w prosa
10. sakwa
12. młyn ze śmigłami
16. przestroga
19. książka litewska
23. prolog
25. rozbełtane zsiadłe mleko
26. różanecznik
27. otwór wulkanu

## Pionowo:

1. zakończenie nogi konia
2. taniec polski
3. podpis
5. pędza
6. parkowy krzew ozdobny
7. stan USA kupiony od Rosji
8. najpowolniejszy z gadów
11. obuwie na zimę
13. miasto nad Itzanką
14. domena Graff
15. skarbowca
17. na owocu
18. przechadzka
20. miano
21. Pieszkow
22. rudel
23. ruch w plenerze
24. taniec

## Krzyżówka nr 158

(4 pkt)

